

Maciej Kossowski, Nie mogę już wytrzymać z nią

Nie mogę już wytrzymać z nią
Nie mogę już wytrzymać z nią
Ach, ta okropna baba
Nie mogę już wytrzymać z nią!

Poznałem ją w kwiecie lat
A dziś ten kwiat to już stary grat

Nie mogę już wytrzymać z nią
Nie mogę już wytrzymać z nią
Ach, ta okropna baba
Nie mogę już wytrzymać z nią!

Lecz choć ma lat prawie sto
Wciąż stroi się - no i po co to?

Nie mogę już wytrzymać z nią
Nie mogę już wytrzymać z nią
Ach, ta okropna baba
Nie mogę już wytrzymać z nią!

A w nocy tak chrapie, że
Chałupa drży, wszystko trzęsie się

Nie mogę już wytrzymać z nią
Nie mogę już wytrzymać z nią
Ach, ta okropna baba
Nie mogę już wytrzymać z nią!

Nie chodzi, lecz toczy się
Bo waży co najmniej tony dwie

Nie mogę już wytrzymać z nią
Nie mogę już wytrzymać z nią
Ach, ta okropna baba
Nie mogę już wytrzymać z nią!

Gotuje tak podle, że
Kucharzę sam, ona tylko żre

Nie mogę już wytrzymać z nią
Nie mogę już wytrzymać z nią
Ach, ta okropna baba
Nie mogę już wytrzymać z nią!

Narzeka, gdy piję, a
Pytanie, kto tutaj częściej chla?

Nie mogę już wytrzymać z nią
Nie mogę już wytrzymać z nią
Ach, ta okropna baba
Nie mogę już wytrzymać z nią!

A inną wziąć? Wiem, że już
Po roku bym narzekał znów!

Nie mogę już wytrzymać z nią